Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

Łódź

Cena numeru **20 gr.**

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz 20 gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ".

Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Niedziela 6-go Czerwca № 137

Gigantyczny lot dookoła ziemi

NOWY JORK 5.6

Z lotniska Lloyd Bennet wystartował do lótu naokoło świata znany lotnik Mattern na aparacie „Century of Progress". Start od był się o g. 4 m. 20 rano w sobotę według czasu amerykańskiego.

LONDYN 5 6.

Samolot Matterna widziano o g. 12 m. 30 w południe nad Nową Ziemią.. W dwie godziny później widziano „Century of Progress" nad wyspą Wadhau (Nev-Fundland) Samolot przy pięknej pogodzie kierował się na północ

SANT-JOHN, 5 6 (Radio)

Mattern przeleciał nad Lewis Port o 150 mil na północo-wschód od St. John. Pogoda uległa zmianie Jak przypuszczają lotnik wyląduje w Irlandji na lotnisku Narbow Grau Pierwotnie lotnik zamierzał lądować poraz pierwszy w Berlinie względnie w Paryżu Lot jego ma na celu pobicie rekordu angielsko-australijskiej pary lotniczej Posta i Gattsa, którzy dokonali lotu naokoło świata, przelatując 22.000 klm. w czasie 8 dni 15 godzin 51 minut.

Aparat jego „Century of Progres" (Stulecie postępu) nie posiada stacji nadawczej mieści 2600 litrów benzyny i nie znosi większego obciążenia Lotnik nie mógł z sobą wziąć nawet żywności oprócz kilku pomarańcz

Mattern podejmuje próbę lotu dookoła świata poraz drugi. W lipcu r. ub. rozpoczął on lot wraz z Bennettem i dotarł do Mińska na Białorusi Sowieckiej gdzie w tajemniczych okolicznościach musiał lądować i zaniechać lotu.

Obecnie władze rosyjskie czynią mu utrudnienia, nie pozwalając na lot nad krajem Jarkuckim a zezwalają jedynie na marszrutę przez Moskwę. Noworosyjsk. Irkuck, Chabarowsk, co znacznie przedłuża trasę.

Jaką drogą skieruje się dalej Mattern wobec zmiany zamierzonej trasy niewiadomo.

MOSKWA 5-6 (Radio)

Odbywający lot naokoło świata lotnik amerykański Mattern oczekiwany jest w Moskwie dnia 5 b. m. rano

Jubileusz Ludwika Solskiego

Kraków, 5.6, (wł. tel.)

Wczoraj teatr krakowski urządził uroczystość złożenia hołdu mistrzowi sceny polskiej Ludwikowi Solskiemu, w 58 rocznicę pracy aktorskiej. Ludwik Solski, wystąpił w „Panu Jowialskim" w roli tytułowej. Uroczystoćć hołdu związana jest z 30 rocznicą pierwszego wystąpienia genjalnego artysty w tej komedji Fredry. Po drugim akcie wojewoda Kwaśniewski w towarzystwie prez. miasta Kaplińskiego, udekorował nestora sceny polskiej Złotym Krzyżem Zasługi. Nastąpiły potem przemówienia, na które w serdecznych słowach odpowiedział Solski. Uroczystość od[...] się w nastroju serdecznym i podniosłym [...] tonęła w kwiatach.

Śniegi i zimna

Wilno, 5-6 (wł. tel.)

Z pogranicza donoszą o śniegach które wczoraj spadły na terenie granicy Dziśnieńskiej i cienką warstwą pokryły lasy i pola.

Jest niezmiernie rzadkie zjawisko, ze względu na kończącą się wiosnę.

Równe 5-5 (wł. tel.)

Ubiegłej doby padał cały dzień zimny drobny deszczyk, który podczas nocy przeszedł w śnieg, który pokrył okoliczne sady i lasy.

Rolnicy i ogrodnicy przewidują że tak późne śniegi odbiją się źle na wegetacji roślinności i że przepadną zupełnie zbiory owoców.

Katastrofa samochodowa

Warszawa, 5.6 (wł, tel.)

Wczoraj około godz. 8 rano w Warszawie przy zbiegu ul. Hożej i Emilij Plater samochód prywatny nr. 24085, kierowany przez właściciela Stanisława Apencelera, artystę malarza (Dworska 15), wpadł na taksówkę nr. 23803, kierowaną przez p. Wacławą Krzyża nowskiego (Pl. Trzech Krzyży 6), Skutki zderzenia były tragiczne. Taksówka uderzona w bok wpadła na chodnik i wywróciła się. Z pod jej szczątków wydobyto ciężko rannych pasażerów. Byli to: L. Kleczewska, żona komisarzą policji z Łucka i szwagier jej W. Kleczewski.

Wezwany lekarz pogotowia po doraźnym opatrunku przkwiózł Kleczewską w stanie beznadziejnym do szpitala Dz. Jezuz, szwagra jej lżej rannego do domu

Pomimo natychmiastowej pomocy Kleczewska zmarła w szpitalu..

Sprawcę tragicznego wypadku, artystę malarza Apencelera zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego.

Szybki rozwój portu w Gdyni

Gdynia, 5.6 (wł. Gr.)

O szybkim rozwoju portu gdyńskiego i postępującej stale sprawności jego urządzeń portowych, świadczą wzmagające się stale cyfry przeładunku dokonywanego w porcie gdyńskim, jak również wzrastający stale ruch okrętów w porcie gdyńskim. Oto kilka cyfr dotyczących obrotu zamorskiego (w tonach).

Import do Gdyni wynosi w kwietniu 1933 roku 69.608 ton (w marcu 60.389], podczas gdy w kwietniu 1932 roku wyniósł 29.476.

Eksport z Gdyni wyniósł w kwietniu 1933 r. 340.443 (w marcu 379.986), podczas gdy w kwietniu 1932 r. wyniósł 348.942.

Co się tyczy ruchu okrętowego w porcie gdyńskim, który wzrasta z roku na rok, to statzstyka ruchu okrętowego za miesiąc kwiecień 1933 r., wykazuje, iż zawinęło do Gdyni w tym czasie 324 statki, przywożąc 240.350 t., podczas gdy w kwietniu r. ub. przybyło do portu gdyńskiego tylko 282 statków z ładunkiem 218.924 ton.

Ataki na szczyt Everestu -- nie powiodły się

mimo nadludzkich wysiłków

Londyn, 5.6. (wł. radjo)

Wyprawy na Everest rzadkie coprawda kończą się zwykle fiaskiem. Tak było z ostatnią w roku 1924, tak będzie zapewne, są dząc z dotychchczasowych wyników — z obecną.

Mowa tu nie o głośnej wyprawie lotniczej, która zerknęła na upragniony szczyt — z wysokości samolotu. Równocześnie z nią wyruszyła druga wyprawa angielska, piesza. Pełznie ślimaczym krokiem, wytrwale, rozkładając się obozem na coraz to wyżej kondygnacji.

Najwyższy obóz VI-ty, znajduje się na zawrotnej wysokości 8000 metrów. Wyruszyli zeń dwaj członkowie ekspedycji, Harris i Wagner, biorąc tę samą drogę, którą w 1924 roku szli Mallory i Irvne, dwie tragiczne ofiary Świętego Szczytu.

Wyszli raźno: szczyt dawał się tuż, tuż. Byli pewni zwycięstwa. Ale w górach perspektywa rozciąga się jak guma. Nadeszło południe, i wędrowcy przekonali się ze zdumieniem, że obóz mają pod stopami, a niebotyczny szczyt ciągle tonie w chmurach. Szaleństwem byłoby iść dalej w mrokach nocy i temperaturze polarnej. Ciążyły nogi, ciążyły maski tlenowe. Wrócili. Jedyną zdobyczą było., zardzewiałe okucie ciupagi, pamiątka po tragicznej ekspedycji Mallorego. Ze lastwo leżało w załamku skały, która po raz drugi dotknęła ludzka stopa. Maskota, czy groźne memento?

Harris i Wagner, po jednodniowym odpoczynku, postanowili wznowić marsz. W międzyczasie wyruszyła druga para, Smythe i Shpthon. Z jakim wynikiem —dotąd nie wiadomo. Wiadomości na drodze radjowe oczekiwane są dopiero koło 9 b.m.

Sądowa komedja

Berlin, 5.6.

Śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu zostało ukończone. Przesłuchano zgórą 500 osób. Oskarżeni o zamach komunista Holender van der Luebbe, przywódca frakcji komunistycznej Toergler oraz trzej Bułgarzy Dymitrow, Popow i Panew przewiezieni zostana do Lipska, gdzie odbędzie się proces. Termin procesu dotychczas nie jest wyznaczony.

Polsko - sowieckie ułatwienia

Moskwa 5.6

Poseł R. P. Łukaszewicz i zastępca komisarza spraw zagranicznych Mrestinskij podpisali dziś w Narkomindiele konwencję o rozstrzyganiu zajść granicznych, rozszerzającą znacznie ramy układu granicznego z 1925 r. Przy podpisaniu konwencji obecni byli: członek kolegjum Stomoniakow, zastępca naczelnika wydziału prawnego Sabanin, kierownik referatu Polskiego Konic i jenerał Pietrow, ze strony polskiej zaś radcy poselstwa Sokolnicki i Żburski oraz sekretarz Kałuski.

Dyskontowe kombinacje duchów

Paryż, 5.6. (wł. radjo)

Przed sądem francuskim toczy się sensacyjna sprawa przeciwko niejakiemu Aumon, który pod pozorem seansów medjumistycznych, odbywanych z przyjacielem swoim Bobinet'em wyłudził od jego ojca sumę około 3 milj. franków:

Ojciec Bobineta będący w przekonania spirytystą, uległ wpływowi syna i jego przyjaciela wypłacając tę wielką sumę w okresie 2-ch lat. wykonywując jak sądził polecenie duchów.

W pierwszej instancji sprawa ta została umorzona.

Wycieczki do Częstochowy

Częstochowa 5.6 (wł. tel.)

Doroczmym zwyczajem na uroczystość Zesłania Ducha św. przybyły na Jasną Górę, kilkanaście kompanji z różnych stron kraju oraz liczne wycieczki szkolne w ogólnej ilości około 40.000 osób. Z dostojników kościoła przybyli. J. E biskup Tymieniecki z Łodzi i Sufragan łomżyński J. E Dembek uroczystości rozpoczęły się solennem nabożeństwem odprawionem przed wewnętrznym szczytem cudwnego obrazu.

Dzisiaj rozpoczął się odjazd wycieczek. M. innemi o g. 16 wyruszyła z powrotem kompanja z Łodzi.

Pogłoski o dewaluacji holenderskiej waluty

Podłoski o bliskiem porżuceniu parytetu złota przez dewizę holenderską powtarzają sie perjodycznie od czasu zachwiania się funta szterlinga, Międzynarodowa spekulacja giełdowa liczy się z tą ewentualnością i gra na zniżkę florena. Wśród niektórych sfer gospodarczych Holandji panuje przekonanie ze zerwanie z parytetem złota i dewaluacja florena ślad za funtem szterlingiem i dolarem amerykańskim przyniosłyby upragnione odprężenie na rynku gospodarczym przez zwyżkę cen wewnętrznych, Wydaje się jednak że odpowiedzialne czynniki holenderskie nie poweźmą żadnej decyzji w siensie obniżenia kursu waluty, dopóki nie będą znane rezultaty eksperymentu amerykańskiego. Prasa naogół stoi na tem samem stanowisku i przestrze przed ryzykownemi eksperymentami.



Nieszczęśliwe spotkanie

1:0 na niekorzyść Polski

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Belgja, które w dniu wczoraiszym zostało rozegrane w Warszawie, zakończyło się nieszczęśliwą porażką drużyny polskiej w stosunku 1:0.

Mecz rozegrany wobec rekordowi ilości 12.000 widzów, toczył się przez całą pierwszą połowę przy wybitnej przewadze naszego zespołu, który stale prawie gościł pod bramką przeciwnika. Powolność naszego ataku nie pozwoliła, jednak zadokumentować tej przewagi cyfrowo, podczas kiedy jeden z nielicznych wypadków belgijskich zakończył się zdobyciem bramki przez środkowego napastnika.

Po przerwie gra była zupełnie wyrówna na, ale usilnie starania obu drużyn nie przyniosły już zmiany rezultatu. Poziom meczu był nieoczekiwanie niski, a żadna z drużyn nie potrafiła wybić się ponad zwykłą przeciętność. Przebiegowi gry odpowiadałby najlepiej wynik remisowy.

Sędziował doskonale Czech Cejnar.

Sportsmeni między sobą

Wielka chryja w pierwszym zawodowym klubie Polsce t, j. „Legji" Dobry bek Ziemian zarabiał tyle jako sekretarz klubu, że zrzekł się pensji jako gracz — rozzłoszczeni tem koledzy, sprali go należycie. Ziemian udzielił potem obszernego wywiadu pismku Kusocińskiego, i opowiedział szczegółowo:

Interesujący wywiad

— Było tak, załośnie zwierza się Ziemian. Szaller i Cebulak przytrzymywali mnie za ręce w korytarzu, a Nawrot kuł po gębie, krew ciurkiem się lała, żeby trzeszczały...

Nareszcie ciekawy, oryginalny wywiad. Zawsze odpowiadają: jak zdobyłem nagrodę Nobla, jak przeleciałem Atlantyk, jak wymyślilem promienie x — okazuje się że i znany piłkarz może coś zajmującego zakomunikować.

W Legji rządzą porucznicy, majorzy jest kilku pułkowników. Wyższe władze wojskowe oświadczyły — albo zrobicia tam porządek, albo wyślemy wąs zaraz na głęboką prowincję. Wzięli się majorzy energicznie do dzieła i zawieszono zbitego Ziemiana i bijących go katów na dwa lata: gruby Martyna. nieodłączny przyjaciel Nawrota, co tylko dlatego nie przyłożył ręki do szczęki partnera, że się spóźnił na egzekucję zastrajkował, cała I-sza drużyna ogłosiła że solidaryzuje się z Nawrotem. Cała Legja zawieszona.

Majorzy nie ulękli się ukrytych zawodowców — doskonale! Zawieszać dyskwalifikować, nie płacić — cóż to tylko w sejmie będzie porządek, a pozatem wszędzie ma być bałagan?¡

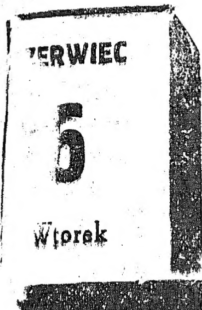
Olbrzymia katastrofa kolejowa w święta

Paryż, 5.6. (Haras wł.)

Wczoraj o godzinie 5.50 rano w odległości kilku kilometrów od stacji w Nantes wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, Wykoleił się ekspress, idący z Paryża do Nantes. Lokomotywa i cztery wagony uległy zniszczeniu. Wydobyto dotychczas zwłoki 14 ofiar katastrofy, Około 70 osób doniosło rany. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu

Przyczyną katastrofy jest, jak przypuszczają, nadmierną szybkość (90 klm.) z jaką jechał maszynista po torze, będącym w naprawie.

KRONIKA



KALENDARZYK

Norberta

Żniwo kawalerskiej jazdy szofera

(a) W rowie przy szosie wiodącej z Łodzi do Tomaszowa, między wsią Karpień i Wola Łaznowska przechodnie znaleźli onegdaj wieczorem trupa mężczyzny w średnim wieku.

O odkryciu powiadomiono niezwłocznie pobliski posterunek PP., który wdrożył energiczne dochodzenie.

W czasie rewizji znaleziono przy zabitym dokumenty, na podstawie których ustalono iż jest nim 42-letni Józef Kozioł, mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego, bezrobotny i bezdomnym.

Kozioł nie mając żadnych źródeł zarobkowania żebrał w okolicy i powracając do domu najechany został przez autobus zdążający z Tomaszowa do Łodzi, przyczem uderzony przednim zderzakiem oraz kołami doznał złamanie kilku żeber oraz czaszki, wskutek czego podniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki w wielkim pędzie wozu odrzucone zostały do rowu.

Po ustaleniu tych faktów, policja wdrożyła obecnie energiczne dochodzenie, celem ustalenia właściwego sprawcy wypadku.

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej

(a) W dniu jutrzejszym t, j. w środę oraz w czwartek odbędą się nadzwyczajne posiedzenia rady miejskiej m Łodzi, na których zostaną złożone sprawozdania przez Prezydenta miast Łodzi, inżyniera Ziemięckiego, z interwencyj i pertraktacyj prowadzonych w Warszawie, w kierunku uzyskania pożyczki z Funduszu Pracy na uruchomienie robót publicznych.

Równocześnie rada miejska poweźnie uchwałę upoważniającą Magistrat do zaciągnięcia wspomnianej pożyczki, która w przybliżeniu wyniesie łącznie około 3,000.000 zł.

Prowokacja komunistyczna w Łodzi

W parku im Staszyca w Łodzi młodzież rozpoczęła śpiewać międzynarodówkę i inne pieśni komunistyczne.

Znajdująca się w parku publiczność oburzona tym prowokacyjnym postępkiem komunistów, zareagowała czynnie, wskutek czego powstała wzajemna bójka.

Incydent zlikwidowała policja aresztując 17 osób, a wśród nich niejakiego Abrama Pejznera, znanego na gruncie łódzkim komunistę, który dopiero 31 marca r. b. opuścił więzienie pod odbyciu dłuższej kary za działalność antypaństwową.

Echa tajemniczego morderstwa w Błaszkach

(a) Na szosie prowadzącej do Kalisza tuż na przedmieściu Błaszek, przed kilku dniami znalezionc w kałuży skrzepłej krwi zwłoki miejscowego rakarza Ferdynanda Milera.

Został on zabity kilku uderzeniemi siekiery w głowę Trupa przewieziono do kostnicy i podano szczegółowym badaniom lekarskim, które stwierdziły. iż śmierć nastąpiła wskutek kilkakrotnego pęknięcia kości czaszki i zniszczenia tkanek mózgowych.

Dochodzenie policyjne, ustaliło, że zabity był znanym paserem i przywódców szajki złodziejskiej finansował wszelkie wyprawy koniokradów i włamywaczy okolicznych,

Ostatnio nastąpił rozdźwięk między nim a drugi przywódcą konkurencyjnej bandy Józefem Burchardem właścicielem piwiarni, w której zbierali się różni podejrzani osobnicy.

Burchard został aresztowany pod zarzutem morderstwa Nie przyznał się on do winy, ponieważ jednak wszelkie poszlaki przemawiają zatem, że dokonał on morderstwa sam, względnie za pośrednictwem swych spólników, zatrzymano go w areszcie.

Po gentlemańsku

(a) W czasie sprzeczki między lokatorami domu przy ulicy Karpia 38, doszło do bójki, w czasie której 30-letnia żona szewca Mania Jarosz, znajdujące się w ciąży, kopnięta została w brzuch tak silnie że nastąpiło poronienie.

Chorą przewiozło pogotowie do szpitala św. Elżbiety.

Niezwykła śmierć samotnicy

(a) W domu przy ul. Miedzianej 18 zamieszkała od szeregu lat Justyna Janiszewska zajmując do swej dyspozycji jednopokojowe mieszkanie, w którem zamieszkiwała całkiem samotnie tak że nawet do najpilniejszych posług nieangażowała służby.

Onegdaj wieczorem jedna z sąsiadek Janiszewskiej mając do niej pilny interes zamierzała wejść do mieszkania Drzwi były zamknięte na klucz od wewnątrz, przyczem ciekawością kobiecą wiedzona sąsiadka stwierdziła że w pokoju widać na podłodze kałuży krwi.

Powiadomiła niezwłocznie dozorcę, ten zaś policję. Gdy wkroczono do mieszkania zastano samotnicę leżącą w kałuży krwi Janiszewska nie żyła już.

Początkowo wzięto przypuszczenie iż za chodzi wypadek mordu, dopiero przybyły lekarz wyjaśnił rzeczywiste przyczyny zgonu.

Oto Janiszewska cierpiała na tak zwane żylaki, wskutek czego doznała pęknięcia żyły u nogi lewej a nie mając znikąd pomocy wskutek upływu krwi zmarła.

Zwłoki postawiono na miejscu.

Ze Zgierza

Trup na rynku w Zgierzu

(a) W dniu wczorajszym w Zgierzu rozegrała się krwawa awantura zakończona śmiercią 34 letniego Stanisława Grzegorka, zamieszkałego przy ulicy Marszalka Focha w Zgierzu.

Grzegorek powracał do domu. Przy wylocie ulicy na której zamieszkuje, do rynku zastąpiło mu drogę kilku osobników, których nazwisk dotychczas nie ustalono, a którzy byli znani Grzegorkowi.

Napastnicy po wymianie kilkunastu zdań zresztą w tonie całkiem spokojnym, oddali do Grzegorka kilka strzałów rewolwerowych kładąc go trupem na miejscu.

Powiadomione o niezwykle tajemniczym mordzie władze policyjne zarządziły energiczne poszukiwania.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić, na jakiem podłożu dokonano zabójstwa, zachodzi jedynie podejrzenie, iż były to porachunki osobiste. Z drugiej strony między sąsiadami zabitego krąży wersja iż został on zabity na tle porachunków partyjnych

Smutne zakończenie wiejskiej zabawy

(a) W zabawie jaka odbywała się wczoraj na Młynku, miejscowości kąpielowej na przedmieściu Dąbrowa wzięli udział między innymi Emil Fetter z pobliskiej wsi Jędrzejów, gminy Wiskitno, oraz Henryk Drozd z Łodzi, Rzgowska 102.

Drozd mając pretensje do Fettera o tancerkę, postanowił się rozprawić z rywalami i napadł nań z nożem w ręku, Fetter uciekał przed swym przedśladowcą, widząc jednak, że ten dogania go wydobył rewolwer i strzelił na postrach, a gdy nie poskutkowało oddał strzał w kierunku Drozda raniąc go ciężko w nogę, Kula strzaskała Drozdowi kość w kolanie.

Rannego przewiozło pogotowie do szpitala okręgowego. Fettera policja aresztowała do dyspozycji władz sądowych.

Pod kołami wozu

(a) W parku 3 maja najechana została przez wóz 6-letnia Marja Pielaszek, zamieszkała przy ul. Radwańskiej 55.

Pielaszek doznała złamania obu nóg. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranna i wstanie ciężkim [illegible] okręgowego.

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. I. Czajewski. Druk w Drukarni I. Czajewskiego w Łodzi, Kościuszki 41